Nr 2. Kraków, dnia 5-go lutego 1928. Rok II.

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja i Administracja Kraków Al. Z. Krasińskiego 16.

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

Redaktor: ZYGMUNT BOCIAN.

PRENUMERATA: Numer pojedynczy 15 gr. Kwartalnie . . . . 45 gr.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Po odbudowie kartelu naftowego.

Po rozpadnięciu się dawnego kartelu naftowego w końcu 1926 r. przemysłowcy, wyczerpani walką konkurencyjną, po długich pertraktacjach, podpisali dnia 11 listopada ub. r. nowe umowy kartelowe — odbudowali kartel naftowy p. n. „Syndykatu Przemysłu Naftowego".

Pierwszym krokiem odbudowanego kartelu było zaprzestanie walki konkurencyjnej pomiędzy przedsiębiorcami naftowymi i ustalenie podwyższonej ceny na produkty naftowe.

Powstanie kartelu niewątpliwie poprawiło interesy przemysłowców naftowych, albowiem w tym celu związali się w kartel.

Kartel niewątpliwie jest wyższą formą organizacji przemysłu w ustroju kapitalistycznym, służy od do obrony interesów kapitalistów przez wyeliminowanie walki konkurencyjnej, ustalanie jednolitej ceny, centralizacja sprzedaży produktów. Dla ogółu konsumentów kartel jest organizacją niepożądaną, a nawet szkodliwą, gdyż śrubuje on ceny produktów.

Czy powstanie kartelu w przemyśle naftowym przyczyni się do poprawy warunków pracy i płacy robotników? Dotychczas po utworzeniu kartelu dla robotników nic się nie poprawiło. Ruch w rafinerjach i w wiertnictwie nie zwiększył się, groźby redukcji w dalszym ciągu wiszą nad głowami robotników, a nawet tak, jak dotychczas, trwają nadal redukcje, a jednocześnie w wielu oddziałach praca trwa dłużej ponad 8 godzin. Płace wloką się w ogonie za wzrostem drożyzny, ustalanym przez Komisję regulacyjną. Żadnej zatem nie widać poprawy. Wprawdzie urzędowy organ Min. Przem. i Handlu „Przemysł i Handel" w 1 i 2 zeszycie z b. r. dowodzi, że cena skutek odbudowy kartelu sytuacja w przemyśle naftowym poprawiła się, albowiem powiększyła się produkcja ropy, zapasy ropy zmniejszyły się, gdyż powiększyła się przeróbka ropy w listopadzie, a także powiększyło się wydobycie gazów ziemnych.

Ponadto organ Min. Przem. i Handlu dowodzi, że w porównaniu ze wskaźnikiem żywnościowym i ceną ropy zagranicą, a przedewszystkiem amerykańską, ropa polska jest zbyt niska. Jest to przygrywka do planowanej przez przemysłowców nowej podwyżki cen za produkty naftowe.

Z tego widzimy, że odbudowany kartel naftowy postanowił nabijać kieszenie przemysłowców zwiększonym zyskiem — bez żadnego w tem udziału robotników.

Rafinerje nasze cierpią z powodu braku dostatecznej ilości ropy do przeróbki, wskutek czego wyzyskują tylko połowę swej zdolności przetwórczej, co obciąża robociznę. Należy zatem wszelkiemi siłami dążyć do powiększenia ruchu wiertniczego i wzmożenia produkcji ropy. O ile kartel nie przyczyni się do tego, lecz nadal ruch wiertniczy będzie zaniedbany, to kartel będzie organizacją szkodliwą dla interesów państwa.

Rząd winien czuwać i obserwować politykę kartelu, aby nie służył on wyłącznie dla ochrony zysków kapitalistów kosztem zamierania wiertnictwa i wysokich cen produktów naftowych.

Po odbudowaniu kartelu i podwyżce cen produktów naftowych ogół robotników w przemyśle naftowym, a szczególnie w rafinerjach, winien wzmocnić swoją organizację zawodową i przygotowywać się do przeprowadzenia akcji podwyżki płac. Przy dzisiejszym bowiem stanie organizacji robotników w rafinerjach trudno jest mówić o akcji podwyżkowej. Robotnicy muszą zdać sobie sprawę z tego, że powstanie kartelu naftowego, to wzmocnienie siły przemysłowców.. Walka z kartelem jest trudniejsza — i dlatego akcja o podwyżkę płac musi być należycie przygotowana i zorganizowana. Wszczynanie akcji bez na-

leżytego przygotowania skończyć się może dla robotników przegraną. A co to jest przegrana, to zapewne, po nieszczęśliwem wystąpieniu Czumy w końcu 1926 r., robotnicy dobrze wiedzą, gdyż odczuli przegraną na własnej skórze.

Towarzysze Robotnicy! twórzcie silną i jednolitą organizację w rafinerjach, bo musimy przygotować się do walki o lepsze płace.

Za chlebem w świat.

Przed wojną setki tysięcy ludzi z ziem polskich emigrowało na roboty do Niemiec (na Saksy) oraz do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego piastowcy obiecywali podczas kampanji wyborczej w r. 1919, że bezrolni i małorolni dostaną ziemię po przeprowadzeniu reformy rolnej i nie będą musieli emigrować za chlebem zagranicę. Tymczasem do dnia dzisiejszego rozparcelowano rzeczywiście znaczne obszary rolne, jednakowoż ziemię rozkupili bogaci kmiecie, zbogaceni na wojnie paskarze wsiowi, politycy Piasta (np. brat Witosa) oraz różni dojlidziarze. Bezrolni i małorolni, jak nie mieli ziemi tak nie mają — i zmuszeni są emigrować za chlebem zagranicę, względnie głodują w kraju z powodu braku możności wyemigrowania.

Przypatrzmy się teraz ruchowi emigracyjnemu w zeszłym roku. Na pierwszem miejscu stoi

EMIGRACJA SEZONOWA DO ROBÓT ROLNYCH W NIEMCZECH.

Mianowicie w zeszłym roku wyemigrowało na sezonowe roboty rolne do Niemiec 69 tysięcy osób, z czego większość w marcu. Przewagę emigrantów stanowią kobiety, a następnie chłopcy. Emigranci ci wrócili do kraju przeważnie w grudniu zeszłego roku. Emigracja do Niemiec wzrosła z 52 tysięcy osób w r. 1926 na 69 tysięcy w r. 1927. Możliwe, że w b. r. nastąpi znowu powiększenie kontyngentu emigrantów, ustalanego corocznie przez rząd niemiecki, który stara się obniżyć, jak najbardziej ten kontyngent.

ZAŁAMANIE SIĘ EMIGRACJI DO FRANCJI.

W r. 1926 wyjechało 70 tysięcy osób, tymczasem w r. 1927 emigracja spadła do 16 tysięcy(!) z powodu przesilenia gospodarczego we Francji. Wobec fatalnego stanu waluty francuskiej (35 zł. za 100 fr.) robotnik, mający rodzinę na utrzymaniu, którą musi zostawić w Polsce, nie może emigrować do Francji.

MINIMALNA EMIGRACJA DO BELGJI, RUMUNJI I DANJI.

W 1927 r. wyjechało do Belgji przeszło 1000 osób, oraz do Danji 335 kobiet. Większe znaczenie dla wojew. krakowskiego (pow. Bochnia, Brzesko, Kraków, Dąbrowa) ma tylko sezonowa emigracja robotnic rolnych do Danji, mająca miejsce w maju każdego roku. O wyjeździe jednak do Danji decydował w zeszłym roku ks. Smits z Danji wraz z ks. Lalikiem z Łapczycy, pow. Bochnia, do którego zjechał ks. S. przed rozpoczęciem kontraktowania. Proceder ten musi być w b. r. usunięty, a Urząd Emigracyjny musi się tak zabezpieczyć przy układzie z delegatem duńskim, by się nie dał wykiwać, jakto się stało w zeszłym roku.

Zresztą w Europie niema żadnych terenów imigracyjnych. Poza emigracją zbiorową do Niemiec, Francji i Danji, prowadzoną przez Państw. Urzędy pośrednictwa pracy, wyjazd za granicę jest tylko wtedy możliwy, jeżeli emigrujący otrzyma zapotrzebowanie od pracodawcy zagranicznego z podaniem czasu i rodzaju pracy oraz wysokości płacy wraz ze zezwoleniem odnośnej władzy zagranicznej na wjazd i pobyt.

Zapotrzebowanie, względnie zezwolenie to jest trudno uzyskać.

Podwyżki płac.

Związek nasz przeprowadził następujące podwyżki płac i interwencję w fabrykach:

W Skawinie, rob. fabr. Francka uzyskali od 2 stycznia o 4% podwyżki.

Robotnicy fabryki szamotów w Skawinie za grudzień ub. r. uzyskali wskaźnik 2% podwyżki. Ponadto przeprowadzono pewne poprawki dotychczasowych płac i na interwencję Związku cofnięto wydalenie 3-ch robotników. — Następnie Związek wysunął nowe żądania podwyżki od 10 do 15% od 17-go lutego b. r.

W Czechowicach w fabr. zapałek „Silesja" robotnicy uzyskali podwyżkę od 3 do 5 gr. na godzinę, czyli od 24 do 40 i 56 groszy do dniówki.

W Żywcu w browarze arcyksiążęcym przeprowadzono regulację płac w taki sposób, że zamiast kilkudziesięciu kategorji płac ustalono tylko 4 kateg. Warsztaty zrównano z płacą bednarzy, czyli podwyższono o 20 do 50 zł. miesięcznie. Pomocnicy browarniani podniesieni zostali w płacy prawie o 20 zł. miesięcznie, a placowych podniesiono także do wyższej kategorji w stosunku podwyżki, jak pomocnicy.

W cementowniach: Bonarka, Rejowiec, Rudniki i Wrzosowa Związek w tych dniach wniesie żądania podwyżki płac.

W Warszawie rob. fabr. Franaszka otrzymali podwyżkę w następujących wysokościach: nowo przyjęci 5%, robotnicy dniówkowi 4% i robotnicy akordowi 3%, od końca grudnia ub. r.

W Kole dla rob. miejscowej fajansowni Związek postawił żądania podwyżki płac do wysokości, jak w Włocławku.

W Ćmielowie dla rob. fabr. porcelany Związek postawił żądania podwyżki o 50 gr. dziennie.

Dalszy wzrost bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 14 do 21 stycznia włącznie wykazuje **181.653 bezrobotnych**, w tej liczbie 38.857 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się** o 4.832. **Zmniejszenie** bezrobocia zanotowano w okęgach: Tczew o 149, Oświęcim o 142 i Biała o 120 osób, **wzrost** natomiast w następujących okręgach: województwo śląskie o 613, Łódź o 492, Kraków o 403, Żyrardów o 389, Ostrowiec o 304, Białystok o 298, Częstochowa o 279, Kalisz o 237, Wilno o 236, Bydgoszcz o 139, Ostrów o 129, Lwów o 110 i Piotrków o 108.

Uchwały Głównego Zarządu.

W niedzielę 15 stycznia br. odbyło się w Krakowie w biurze centrali Związku posiedzenie Gł. Zarządu naszego Związku z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułów z poprz. posiedzeń.
2) Sprawozdanie organizacyjne.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Sprawy personalne.
5) Wolne wnioski.

Obecni na posiedzeniu ttow. Jarek, Sadlik, Stawarz, Wrona, Ożóg, Barzan, Sapeta, Wisiński, Czernik, Włoczkowski, Bocian i Matula.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułów, Zarząd przyjął do zatwierdzającej wiadomości wykluczenie ze Związku Feldmana Markusa, czł. Komisji Rewizyjnej z Bonarki, oraz fakt złożenia mandatu czł. Gł. Zarządu przez tow. Majewskiego do czasu wyjaśnienia sprawy postawionych mu zarzutów, a także przyjęto wyjaśnienie tow. Bociana, że czł. Gł. Zarządu tow. Rossa Juljan z Rejowca nie został zaproszony na posiedzenie z powodu, że wyjechał z Rejowca bez podania nowego swojego adresu.

Sprawozdanie organizacyjne złożył tow. Bocian i Jarek, uzupełnił tow. Włoczkowski z okręgu Warszawa. Ze sprawozdania wynika, że Związek stale b. pomyślnie rozwija się. Od Zjazdu liczba Oddziałów powiększyła się o 14, a stan członków podniósł się prawie o 100%, co ilustruje przedłożony przez sprawozdawcę wykres za r. 1927. Rozwój organizacji jest we wszystkich okręgach.

W czasie od 1 czerwca do 31 grudnia 1927 r. Związek przeprowadził: Walnych zgromadzeń 5, zawodowych 120, organizacyjnych 31, publiczn[illegible] 15; posiedzeń mężów zaufania 94, posiedzeń Zarządów 50, innych posiedzeń 117; pertraktacyj z przemysłowcami 69, interwencyj 193.

Korespondencyj otrzymało biuro 1.117, wysłano korespondencyj 1.378. Wydano stałych książeczek 2.000; legitymacyj (od 1 czerwca do 31 grudnia 1927 r.) wydano 2.144, „Robotnika-Chemika" wydano 39.000 egzemplarzy.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali wszyscy obecni, poczem sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Wniosek tow. Sadlika, aby książeczki członkowskie wydawać bezpłatnie, upadł wszystkimi głosami przeciw jednemu — wnioskodawcy.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik tow. Matula. Wpływy ze składek członkowskich wyniosły 28.976'41, różne dochody 866'60 — razem dochód wyniósł 29.843'01. Rozchód wyniósł 28.266'08. Saldo w kasie gotówka na 1 stycznia 1928 r. 1.576'93 zł.

Komisja Rewizyjna przez usta tow. Ożóga oświadczyła, iż po skontrolowaniu książek stwierdziła, że prowadzone są w porządku, zgodnie, to też postawiła wniosek o przyjęcie sprawozdania kasowego do zatwierdzającej wiadomości. Sprawozdanie kasowe jednomyślnie przyjęto.

Uchwalono, aby w niedługim czasie otworzyć sekretarjat okręgowy na Śląsku Cieszyńskim i Górnym w Katowicach.

Po omówieniu innych spraw organizacyjnych, Gł. Zarząd w punkcie sprawy personalne uregulował wynagrodzenie niektórych pracowników, a następnie upoważnił prezydjum do przyjęcia jeszcze jednej siły pomocniczej do biura Centrali. Tow. Matulę na prośbę Rady Wojewódzkiej PPS uchwalono zwolnić na bezpłatny urlop do dnia 12 marca 1928 r.

Na tem posiedzenie zakończono.

Jeszcze w sprawie cementowni.

Jak już pisaliśmy w 8-miu zorganizowanych cementowniach robotnicy podzieleni są na dwa Związki. Robotnicy cementowni Szczakowa, Goleszów, Wysoka i Wiek należą do Związku czechowickiego, a pozostałe, tj. Bonarka, Rejowiec, Wrzosowa i Rudniki należą do naszego Związku. Związek czechowicki wyparty ze wszystkich gałęzi przemysłu chemicznego, czyni gorączkowe wysiłki z językiem na wierzchu, aby utrzymać swoje wpływy w cementowniach, i w tym celu usiłuje rozbijać naszą organizację w wymienionych cementowniach. Wprawdzie ogłosił już, że robotnicy Bonarki i Rudnik uchwalili i przeszli do Związku czechowickiego. Jest to wierutne kłamstwo. W Bonarce takiej uchwały robotnicy na żadnem zgromadzeniu nie przyjęli i dotychczas są członkami naszego Związku, który w tych dniach wniesie żądania podwyżki płac i przeprowadzi nową podwyżkę. Tak samo w Rudnikach atak czechowickiego Związku spełzł na niczem. Większość robotników stoi po naszej stronie i tak samo nasz Związek, jak i w Wrzosowej i w Rejowcu wniesie żądania podwyżkowe dla robotników. W Rudnikach po stronie Czechowic stoi tyl-

ko b. delegat Jamrozik z garsteczką niedobitków. Robotnikom cementowni Rudniki za dużo dał się we znaki czechowicki Związek i dlatego doń nie nie powrócą. Że wymienimy tylko fakt, iż płace tych robotników są najniższe, umowę zawierał sekretarz tamtego Związku Maga z dyrektorem bez wiedzy delegatów w osobnym pokoju i podpisał tylko na 6%, kiedy w innych cementowniach otrzymali robotnicy 10 i więcej procent. Członkom nie wydawało się legitymacji, kontroli nad pieniądzmi nie było żadnej. To wszystko odstraszyło robotników raz na zawsze od dawnego Związku. Oczywiście teraz panowie z Czechowic nanowo obiecują złote góry, aby przeciągnąć robotników. Nic to jednak nie pomoże.

We Wrzosowej jeszcze gorzej układa się sytuacja dla czechowickiego Związku. Wprawdzie wydali oni specjalną ulotkę do robotników, którą rozdawał jedyny zwolennik Czumy dawny delegat Chmurzyński (gdzie pieniądze które zebrał?). W ulotce tej łżą, że już wszystkie cementownie do nich należą, tylko czekają jeszcze na Wrzosową, w Bonarce mówili, że czekają tylko na Bonarkę, aby przystąpiła. Łżą dalej, że Zarząd nie odczytał jakiejś uchwały robotnikom, kiedy wszyscy robotnicy wiedzą, że była odczytana w dniu 10 grudnia, nawet wbrew protestom zgromadzonych.

Jak oni to teraz ładnie wzdychają do robotników... „mówi dziad do obrazu, a obraz mu ani razu, oj!" Na wasze ulotki i wzdychania robotnicy Wrzosowej machnęli ręką, bo im Wasz Związek kością w gardle stanął.

Nakoniec odparować musimy jeszcze jeden argument. Związek czechowicki dowodzi, że przyciągnąć chce wszystkie cementownie dlatego, że wystawiłby jedne żądania dla wszystkich i zawarł jedną umowę.

Jest to śmieszne dowodzenie, bo wszak przed rozłamem, kiedy organizacja robotników była silniejsza, aniżeli obecnie, kiedy wszystkie cementownie należały do dawnego Związku przez kilka lat — i Związek nie zawarł jednej zbiorowej umowy dla wszystkich cementowni, lecz dla każdej zawierano osobną umowę w różnych miastach. Tak było kilka lat, choć był jeden Związek, nie było rozbicia, organizacja była silna. Czemuż wtedy nie zawarł Związek zbiorowej umowy tylko dziś ludzi tumani i obiecuje zbiorową umowę, aczkolwiek w duchu sami nie wierzą w to i śmieją się z tego. Nie przeszkadza im to jednak tumanić ludzi jedną umową. Na taką przynętę tylko głupi mogą się dać złapać.

Tumanią naiwnych robotników, a ukrywają ich prawdziwe plany, zmierzające do rozbicia robotników, osłabienia ich siły, aby nie byli zdolni wywalczyć większej podwyżki — w myśl dewizy komunistycznej „czem gorzej robotnikowi, tem lepiej dla komunistycznych wichrzycieli" ,bo głodny robotnik, doprowadzony do rozpaczy łatwiej da im się schwytać na hasło przewrotu bolszewickiego. Głodem chcą zmusić robotnika do wyznawania bolszewizmu. Wiemy, że nie wszyscy w Związku czechowickim mają takie szatańskie zamysły, że to tylko kierownicy Związku, bo ogół robotników, który jeszcze na ich pasku w niektórych fabrykach idzie, ten pragnie polepszenia bytu, boleje nad rozbiciem i tęskni za połączeniem się walczących robotników w jeden front przeciw kapitalistom. Cóż kiedy kierownicy ich Związku kopią coraz głębszą przepaść pomiędzy Związkami, kłócą, podburzają, wymyślają i oczerniają, wszczepiają w dusze robotnicze jad nienawiści, aby tylko nie doprowadzić do połączenia. W jednym wierszu piszą, że chcą się z nami połączyć, a w drugim wierszu obrzucają nas wyzwiskami i odsądzają od czci i wiary.

Czy to jest droga do połączenia?! — To kpiny z robotników, to jakiś sport kopania się, to dziki taniec złych duchów pomiędzy robotnikami, to manewry zbrodniczej ślepej ręki, która grzebie pomiędzy robotnikami za podszeptami komunistów.

Towarzysze Robotnicy, zastanówcie się czy to prowadzi do połączenia, czy to jest mądre, czy to jest uczciwe?!

Zamiast felietonu.

Z CZUMOWSKIEGO PODWÓRKA.

FAŁSZYWY BILANS.

W grudniu wyszedł „Robotnik Chemiczny", organ czechowickiego Związku, który wypuścił na nas dużo gazów, krzyku i płomiennych wzdychań do proletarjatu, oraz zamieścił spóźnione sprawozdanie ze Zjazdu swego Związku.

We wstępnym artykule pisze Czuma, że „Istniejemy i będziemy istnieć". — „Istnieją", to prawda, a jak, to zaraz rozpatrzymy. Co zaś będzie w przyszłości, czy będą „istnieć", to tylko Czuma może to wiedzieć. Piszą, że istnieją, nie dziwi nas to, bo brakowałoby jeszcze tego, aby napisali sami, że nie istnieją. Ale jak istnieją? Podają w sprawozdaniu ze Zjazdu następujący — dosłownie — „stan organizacji. — Oddziałów czynnych mamy 56, nieczynnych 14, razem 70. Od ostatniego Zjazdu odpadło od Związku 11 oddziałów, założyliśmy zaś 10 nowych oddziałów, czyli, że prawie utrzymaliśmy stan posiadania. Tak samo można stwierdzić co do stanu członków, obecnie liczba członków przenosi 6.000 przy przeciętnym wpływie miesięcznym 3.750 zł.".

Proszę to uważnie przeczytać. Oddziałów czynnych mają 56, nieczynnych 14, razem 70. Czyli dodają to co mają i czego nie mają. Bo co to znaczy oddział nieczynny? — to taki, który nie istnieje. Szkoda, że nie doliczyli do tego jeszcze tych 11-tu oddziałów ,które im odpadły, mieliby 81 oddziałów.

Oczywiście jest to bujanie, albo pisał to człowiek mocno pijany. Dlatego pozwolimy sobie przypomnieć sprawozdawcom ile i które oddziały odpadły od ich Związku, a więc: 1) Czechowice I, (Vacuum), 2) Czechowice II (Elektrownia), 3) Czechowice III (Polska Morawia), 4) Czechowice IV (Silesja), 5) Czechowice V (Zakł. Impregnacyj-

ne), 6) raf. Dziedzice, 7) Żywiec I (browar), 8) Żywiec II (papiernia), 9) Żywiec III (fabr. Siła), 10) Żywiec IV (fabr. „Munk"), 11) Żywiec V (fabr. chem.), 12) Węgierska Górka (destylarnia), 13) Oświęcim (fabr. papy i gazownia), 14) Jaworzno (fabr. „Azot"), 15) Trzebinia (cement. „Górka"), 16) Skawina (szamotownia), 17) Skawina (Francka), 18) Skawina (raf. Grifla), 19) Wieliczka („Klasno"), 20) Limanowa (rafin.), 21) Jedlicze (rafin.), 22) Jasło (rafin.), 23) Drohobycz (Polmin i Dross), 24) Stanisławów (rafin.), 25) Nadwórna (rafinerja), 26) Lwów (śródmieście), 27) Gorlice (cegielnia), 28) Warszawa („Płomyk"), 29) Warszawa (Kijewski i Scholze), 30) Grodno (zapałk. „Marjos"), 31) Jeziorna (papiernia), 32) Myszków (szt. jedwab), 33) Rudniki (cement.), 34) Wrzosowa (cement.), 35) Radocha (chem.), 36) Rejowiec (cement.), 37) Rudniki (Rędziny), 38) Klucze (papiernia), 39) Pilica (papiernia), 40) Ogrodzeniec (guziczarnia), 41) Włocławek (fajansownie).

Otóż nie 11, a 41 oddziałów odpadło od Związku czechowickiego, z czego prawie wszystkie przystąpiły do naszej Centrali.

A teraz jak to jest z liczbą członków? Bo oddziałów można sobie namnożyć, jeśli każdą najmniejszą fabrykę liczy się za osobny oddział. Otóż piszą, że mieli na VII Zjeździe 7 tys. członków, a obecnie mają „ponad" 6 tysięcy. Ile wynosi to „ponad", może 6001, to też ponad 6 tysięcy — przy przeciętnym wpływie 3.750 zł. miesięcznie. Już tu wyłazi kłamstwo, bo jeśli wkładki wynoszą po zł. 1.80, 1.50 i 80 gr. miesięcznie, to jeśli za przeciętną przyjmiemy tylko 1 zł., który wpływa do centrali, to powinien dochód Związku wynosić „ponad" 6.000 zł., gdyż tyle podobno jest członków. A teraz jeszcze z innej strony wyłazi kłamstwo, bo sami piszą, że 11 oddziałów im odpadło, ale 10 nowych otworzyli, czyli prawie utrzymali dotychczasowy stan członków, a pomimo to przyznają się, że ubyło im aż tysiąc członków. To ładnie rosną jeśli ubywa ich po tysiącu członków — i będą istnieli jeśli w takim zastraszającym tempie będą nadal topnieć, jak lud na upalc. Pocieszmy się, że niemają już z czego topnieć.

Bo jak to naprawdę jest z tą liczbą członków? Otóż według wpłaconych wkładek do Komisji Centralnej liczba członków Związku czechowickiego przedstawiała się w r. 1925 następująco: (Dane te zaczerpnęliśmy z oryginalnych sprawozdań Czumy, leżących w Komisji Centralnej Zw. Zawod.):

I kwartał 1925 r.	wkładek	19.072,	członków	6.357
II „	„	18.230	„	6.076
III „	„	18.373	„	6.126
IV „	„	17.176	„	5.725

Tak było w 1925 r., w r. 1926 nie wpłacił Związek czechowicki nic, lecz według oświadczenia samego Czumy w Kom. Centr. Zw. Zawod. w 1926 r. stan członków zmniejszał się i za I i II kwartał wynosił poniżej 17 tysięcy za kwartał. Jeśli nawet przyjmiemy całe 17 tysięcy za kwartał, to miesięcznie wypadnie 5.666 wkładek. Tak było przed rozłamem, a później przyszedł rozłam. Odpadło od Związku Czechowickiego, do czego sami przyznają 11 oddziałów i 1.000 członków, a myśmy powyżej wykazali, że odpadło 40 oddziałów. Jeśli zatem na 11 oddziałów — zdaniem Czumy — odpadło 1.000 członków, czyli 91 członków w jednym oddziale, to na 40 oddziałów, które wykazaliśmy odpadło 3,640 członków. Jeśli więc przed rozłamem było 5,666 członków, a z tego odpadło 3,640, to pozostało 2,020 członków, a nie „ponad" 6 tysięcy.

Dowodem zaniku, bezsiły w Związku czechowickim jest sprawozdanie kasowe, zamieszczone w tym samym numerze. Z tego sprawozdania żaden członek nic się nie dowie. Niema tam ani dochodów, ani rozchodów, wykazano tylko stan czynny i stan bierny. Dowodzi to niezbicie, że Związek czechowicki wstydzi się ogłosić faktyczne cyfry dochodu, bo ogłosiłby swoją nędze i pustkę w kasie. Ogłoszony bilans za 1927 rok wykazuje przerażający stan finansowy tego Związku.

Oto dosłowny przedruk ich bilansu:

Stan czynny:

Kasa 978,32 zł., ruchomości 3,424.70 zł. Razem 4,393,02 zł.

Stan bierny:

Należytość za druki 959,50 zł., dług w Kasie Chorych 780,80 zł.

Różni wierzyciele 1,335,94 zł. Czysty majątek 1,316.78 zł.

Razem 4,393.02 zł .

Bilans ten wykazuje, że w kasie mieli 978,32 zł., a ruchomości ich warte są 3,424.70 zł. według ich oszacowania, czyli cały majątek Związku czechowickiego wynosi 4,403.02 zł. A na to mają długów: za druki 959.50 zł., w Kasie Chorych 780.80 zł. u różnych wierzycieli 1,335.94 zł. Czyli razem długu 3,076.24 zł. Cały majątek z gratami wynosi 4,403.02 zł., a długu na to jest 3,076.24 zł., na czysto pozostaje im 1,326.78 zł. To znaczy, że gdyby chcieli spłacić dług, to musieliby sprzedać więcej jak połowę swoich gratów, które oszacowali na 3,424.70 zł. Faktycznie mają deficyt, bo w kasie wykazują 978.32 zł., a długów na 3,076.24 zł.

A co już jest skandalem, że skarbnik nie potrafi dodawać i z tego powodu sfałszował cały bilans, mimo„ że rewidowała go Komisja rewizyjna i że Zjazd zatwierdził ten fałszywy bilans. Jest to poprostu nie do wiary, bo jeszcze w żadnym Związku nie zdarzyło się coś podobnego. Ale licz czytelniku: **Stan czynny:** Kasa 978.32 zł., ruchomości 3,424.70 zł., dodaj to, to razem będzie 4,403.02 zł., a nie 4,393.02 zł., jak to skarbnik czechowickiego Związku policzył, Komisja kontrolująca (ładna kontrola), a Zjazd zatwierdził (ładny Zjazd, który takie fałsze zatwierdza). A więc pomyłka o 10 zł., które wzbogaciliśmy Związek czechowicki, wskazując mu błąd. A dalej liczmy, **Stan bierny:** Należytość za druki 959.50 zł., dług w Kasie Chorych 780.80 zł., różni wierzyciele 1,335.94 zł., to razem (dodaj czytelniku) będzie 3,076.24 zł. długu. Cały majątek wynosił 4,403.02 zł., to po obliczeniu 3,076.24 zł. długu pozostanie czystego ma-

jątku 1,326.78 zł., a nie 1,316.78 zł., jak to policzył skarbnik czechowickiego Związku i Komisja kontrolna (ładna kontrola) i wreszcie Zjazd zatwierdził (ładny Zjazd, który zatwierdza takie błędy).

Panowie z czechowickiego Związku, nauczcie się dodawać, nie zestawiajcie bilansów po pijanemu, bo to jest fałszerstwo bilansu, za co idzie się do kryminału.

Pomyłek w bilansie nie uznaje się, bilans może być tylko dobry, albo fałszywy, jak Wasz. — Tymbardziej, że bilans cały zamyka się sumą zaledwie 4,403 zł. Wszak prosty robotnik nie pomyliłby się tutaj.

Tak samo panowie z Komisji kontrolnej, jeśli tak kontrolujecie bilans Związku, to świadczy to o haniebnej gospodarce i chaosie w tym rozpadłym czechowickim Związeczku. Majątku mają 1,326.78 zł. — i sami się do tego przyznają. Wylazło szydło z worka. To w naszym Związku jedna tylko maszyna do pisania kosztuje 1.800 zł. (Remington — duża), czyli za nią kupilibyśmy cały majątek czechowickiego Związku i jeszcze zostałoby nam 500 zł.

I oni chcą się z nami łączyć... Opowiadają bzdury ludziom w biały dzień, że mają Związek — gdzie? — na papierze! — w gębie tylko!

Powinniście nam podziękować, że poprawiliśmy Wam bilans. Ale, jak nam oni dziękują, to przytoczymy z tego samego numeru „Robotnika" Chemicznego" jeden kawałek ze wstępnego artykułu. Piszą tak: „Takie to łobuzy, jak Matula, Bocian, Ciołkosz (red. „Naprzodu"), Pająk z Białej, śmieszny Jarek i inni. Nazwisko tow. Bociana wymienili 17 razy w tym numerze. Plują na nas w karczemny sposób, ale jednocześnie wylizują to. Tak samo zwymyślali w Robociarzu tow. Węglowskiego, sekretarza Zw. Metalowców i tow. Oplustila, sekretarza Zw. Budowlanego. Ale oto wylizali to, bo ogłosili w „Robociarzu", „Naprzodzie" i innych gazetach następujące:

„ODWOŁANIE

Do WPanów 1) Jana Oplistila, radcy miejskiego i sekretarza organ. budowlanych i 2) Michała Węglowskiego, sekretarza organ. metalowców w Krakowie.

W czasopiśmie „Robociarz" z daty 14 VIII. 1927 r. ukazał się artykuł p. t. „Dokumenty pepesowskiej hańby", w którym rzucono na WPanów obelgi i podniesione zarzuty uwłaczające czci WPanów. Stwierdzam niniejszem, że zarzuty te i obelgi są nieprawdziwe i bezpodstawne i zamieszczone zostały bez mojej wiedzy, jako odpowiedzialnego redaktora. Dlatego cofam obelgi te i zarzuty i niniejszem przepraszam publicznie WPanów za wyrządzoną Im krzywdę.

Kazimierz B[illegible],
Odpow. redaktor czas. „Robociarz".

Kraków, 20 stycznia 1928 roku".

I to się nazywa Związek?...

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

JEZIORNA (POW. WARSZAWA).
ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY.

W nocy z dnia 28 stycznia w Mirowskiej Papierni w Jeziornie robotnik, zatrudniony przy maszynie papierniczej, tow. Czubek Jan, dostał się pomiędzy cylindry maszyny i poniósł śmierć na miejscu. Po wyjęciu go z maszyny okazało się, że ma połamaną rękę, żebra, zgniecioną klatkę piersiową i poparzoną prawą połowę twarzy. Zmarły pozostawił żonę i czworo dzieci. W fabryce Mirowskiej pracował z górą 20 lat.

Pisząc tą suchą notatkę kronikarską, nasuwa się mimowoli smutna refleksja. Padł na posterunku, poległ, jak żołnierz w obronie... ale czego bronił zmarły Czubek? On biedny położył swe życie na ołtarzu molocha kapitału, gromadzonego wyzyskiem pracy takich Czubków i innych. Ten potwór nie waha się brać ofiar nawet z życia, nie mówiąc już o codziennem zabieraniu sił ludzkich.

Co wzamian daje? Najpodlejsze warunki bytowania, pozbawiając wyzyskiem i małemi płacami swe ofiary wszelkich uciech życia, a często właśnie zabiera i życie. Myśląc o tem chce się krzyczeć: „Potężna siło pracy, wyzwól się z jarzma potwora, i owoce, wytworzone przez siebie, daj spożywać tym, którzy cię tworzą!"

* * *

Po przełamaniu pierwszych lodów obaw przed dzikiemi represjami dyrekcji fabryki, a nie tyle samej dyrekcji, ile rozmaitych Centków i innych bubków pracujących w dyrekcji i w imię chrześcijanizmu prowadzących wstrętną robotę między robotnikami, pełniąc rolę ochrany i posługując się jej metodami, robotnicy coraz liczniej zaciągają się do szeregów naszego Związku, ufni, że tylko w klasowym Związku mogą naprawdę znaleźć należytą obronę swych praw, i będąc w szeregach klasy pracującej, wywalczą sobie lepszą dolę. Na odbytem zebraniu członków Związku w Zarządzie Konstancina uchwalono dołożyć wszelkich starań, aby wszyscy robotnicy fabryki jaknajprędzej znaleźli się w Związku i aby przez to Związek mógł całkowicie rozwinąć swą działalność.

ZAKROCZYM.

W Zakroczymiu obecna akcja wyborcza ożywiła działalność naszego Oddziału. Dzięki niestrudzonej zapobiegliwości przewodniczącego naszego Oddziału, który zarazem jest przewodniczącym frakcji P. P. S. w Radzie miejskiej, tow. Trześniewskiego, uruchomiono roboty publiczne w mieście dla zatrudnienia bezrobotnych i na tych robotach kilkudziesięciu członków Związku, bezrobotnych otrzymało zajęcie.

Pozatem Oddział ten prowadzi bardzo ożywioną robotę przedwyborczą, urządzając cały szereg wieców, odczytów propagandowych itp.

W sobotę, dnia 4 lutego odbył się tam wiec przedwyborczy, na którym przemawiała b. senatorka tow. Kluszyńska oraz tow. Dłużniewski, sekretarz Okręgu naszego Związku.

Z ODDZIAŁU WARSZAWA.
FABRYKA FRANASZEK.

W dniu 28 grudnia 1927 r. po gruntownem przyszykowaniu akcji przez Związek zawarto zbiorową umowę z fabryką Franaszka, podwyższającą płacę robotników w tej fabryce w następującej wysokości: dla robotników nowowstępujących 5 procent, dla robotników pracujących na lon 4 procent i dla robotników, pracujących na akord, 3 procent, przyczem dyrekcja zgodziła się na potrącanie składek członkowskich przez kantor.

We wszystkich fabrykach warszawskich, należących do naszego Związku, przeprowadzono akcję wyborczą do Sądu Rozjemczego, przyczem wszędzie przeprowadzono listę kandydatów na asesora i 10 zastępców, ułożoną i wystawioną przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

FABRYKA KIJEWSKI I SCHOLTZE.

W fabryce Kijewskiego i Scholtze na jednym z zebrań, gdzie zebrali się wszyscy robotnicy fabryki, Czyżewski, o którym już pisaliśmy, znany tam rozbijacz, usiłował swemi wystąpieniami osłabić zaufanie do naszego Związku. Po solidnej odprawie, udzielonej mu przez tow. Dłużniewskiego, robotnicy wyśmiali go i solidarnie i jednogłośnie wyrazili zaufanie do naszego Związku. Przypuszczamy, że na czas dłuższy odechce mu się czumowsko-komunistycznych wybryków.

Z NASIELSKA.

Oddział nasz w Nasielsku obecnie przeżywa bardzo trudny kryzys, a raczej nietyle Oddział, ile robotnicy, członkowie naszego Związku. Powodem kryzysu jest zamknięcie fabryki guzików pod firmą Filar i Ska. Fabrykę wspomnianą zamknięto dlatego, że spólnicy nie mogli pogodzić się ze sobą i rozeszli się ze spółki, zabierając część urządzeń z fabryki. Pozostali spólnicy, jak widać obecnie, nie posiadają dostatecznej ilości gotówki i nie są w stanie narazie uruchomić fabryki. Robią jednak nadzieję, że z wiosną fabryka ruszy.

Zwykła kolej losu, kapitaliści się pokłócili, a na tem robotnik cierpi.

TARCHOMIN.

Na gruzach organizacji chadeckiej w Tarchominie w fabryce farmaceutycznej pod firmą Ludwik Spiess i Syn powstała organizacja naszego Związku. Na Zebraniu w dniu 30 stycznia robotnicy, po wysłuchaniu referatów przedstawicieli naszego Związku, uchwalili następującą rezolucję:

„Robotnicy fabryki Ludwik Spiess i Syn w Tarchominie uchwalają wystąpić ze Związku chadeckiego i przejść wszyscy do Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego."

Nadmienić należy, że jedno z poprzednich zebrań zwołali menerzy Ch.-Dem. w Tarchominie, przyjechali specjalni mówcy z Warszawy, ale kiedy zobaczyli przedstawiciela Klasowego Związku, nie chcieli zupełnie przemawiać i robotnicy blisko półtorej godziny ich wyszydzali, a im brakło odwagi do wystąpienia. Robotnicy poznali się na ich warcholskiej obłudzie i judaszowskiem postępowaniu, zdecydowali się wreszcie uchwalić podaną wyżej rezolucję. W Tarchominie funkcjonuje obecnie komitet organizacyjny naszego Związku.

Z KOŁA (WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE).

W dniu 25 stycznia br. Sekretarz Okręgowy naszego Związku tow. Dłużniewski przybył do Koła celem wydania odpowiednich zarządzeń organizacyjnych, oraz w celu przeprowadzenia pertraktacji z właścicielem miejscowej fajansowni o podwyżkę płac. Robotnicy żądają, aby im płace wyrównano według płac obowiązujących we Włocławku, Nowym Dworze i innych. Fabrykant zażądał, aby mu dać termin do zastanowienia się nad wystawionemi żądaniami, który ustalono na jednotygodniowy.

Fajansownia w Kole urządzona jest niżej wszelkich wymagań: robotnicy nie mają jadalni, muszą jeść przy swoich warsztatach, fabryka zatrudnia kobiety i mężczyzn, a nie ma dla nich oddzielnych szatni, aby się mogli swobodnie przebrać, ustępy również są ogólne, brak umywalni itp. urządzeń. Właściciel fabryki każe nazywać się panem dziedzicem i traktuje swych robotników nie lepiej, jak sto lat temu pańszczyźniaków, korzystając jedynie z tego, że Koło leży na uboczu i poza starostwem o inne władze bardzo trudno. Wyzysk robotników okropny. Dość powiedzieć, że robotnice zarabiają od 75 gr. do 1.30 zł. dziennie.

Tow. Dłużniewski po odbyciu konferencji z właścicielem fabryki wieczorem tegoż dnia miał zebranie z robotnikami fabryki, mówił o konieczności organizacji w Związku Klasowym i przeprowadził uchwałę, że jeśli z fabrykantem nie dojdzie się do porozumienia, to robotnicy poprą swe żądania nawet strajkiem.

ŻYWIEC I — BROWAR.

W dniu 28 stycznia br. odbyło się w lokalu fabrzycznym browaru doroczne zgromadzenie zawodowe przy licznym udziale członków. Sprawozdanie z działalności złożył w zastępstwie tow. Stany tow. Kuciara, kasowe sprawozdanie złożył tow. St. Sapeta. Ze sprawozdania kasowego wynika, iż dochody Oddziału za rok 1927 razem ze saldem z roku 1926 (zł. 786'50) wynosiły złotych 4.156'95, zaś rozchody w roku 1927 zł. 3.661'70, tak że saldo (gotówka w kasie) na 1 stycznia 1928 wynosi zł. 495'25. Na zmniejszenie salda w ubiegłym roku wpłynęły następujące wydatki: na pogrzeby zł. 210; na strajkujących zł. 100; na fundusz „Rob.-Chemika" zł. 50; na kolonję dzieci zł. 50; na sztandar „Siły" Żywiec III zł. 50; na Dom Robotniczy Wadowice zł. 50; na fundusz wyborczy zł. 20; zapomogi podróżnym zł. 21'20 — co czyni razem zł. 551'20.

Po wywodach komisji rewizyjnej i tow. J. Jarka ogół uchwalił jednogłośnie ustępującemu Zarządowi votum zaufania, oraz wybrał z małemi zmianami nowy Zarząd, komisję rewizyjna, dele-

gatów robotniczych i sąd polubowny. Przewodniczącym Zarządu został jednogłośnie wybrany ponownie tow. Lazar.

W wolnych wnioskach tow. Jarek zaapelował do zebranych, by w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu zainteresowali się wszyscy i dołożyli wszystkich starań, by wszyscy obecni i ich najbliżsi znajomi oddali swój głos w dniu wyboborów na listę Nr. 2, co obecni przyjęli hucznemi oklaskami.

ŻYWIEC V — ZAKŁADY CHEMICZNE.

W celu utworzenia miejscowego Oddziału zostało w dniu 14 stycznia br. zwołane zgromadzenie zatrudnionych robotników i robotnic tutejszych Zakładów Chemicznych. Sprawy organizacyjne referował tow. Jarek. Po wywodach referenta zostało jednogłośnie uchwalone utworzyć od 1 stycznia br. miejscowy Oddział Centralnego Związku Rob. Przem. Chem. z siedzibą w Krakowie, oraz wybrano następujący Zarząd: przewodniczący Cygoń Jan; zast. Skupień Franciczek; sekretarz Biel Adolf; zast. Wróbel Józef; kontrolerzy Cieślikowa Teresa i Klusak Tomasz.

CZECHOWICE IV — FABRYKA ZAPAŁEK „SILESIA“.

Na skutek kilkakrotnej interwencji Związku została w naszej zapałkowni przeprowadzona w połowie grudnia ub. r. regulacja płac, według której uzyskali robotnicy placowi podwyżkę 7 groszy na godzinę, rzemieślnicy od 3 gr do 5 gr., a niektórzy robotnicy po 2 i 3 grosze na godzinę. Podwyższono również o parę groszy niektóre stawki akordowe. Podwyżka taka jednak nie może zadowolić wszystkich zatrudnionych dlatego, że większość robotnic i robotników, pracujących w akordzie, została zupełnie pominięta. Taksamo podwyżka taka wśród rzemieślników nie wywarła dobrego wrażenia. Wobec tego i wobec postępowania dyrektora, który dąży do odwrócenia pracowników od organizacji, zostało w dniu 27 stycznia br. zwołane zgromadzenie do Domu Robotniczego w Czechowicach. Do licznych zebranych przemówił tow. J. Jarek, który przedstawił obecnym działalność Związku od ukończenia pamiętnego strajku 8-tygodniowego ub. r. Mówca wskazał również na postępowanie i zachowanie się dyrektora wobec Związku, którego staraniem jest rozbicie jedności i solidarności robotników w zapałkowni. W końcu mówca wezwał, aby przy wyborach wszyscy głosowali na listę P. P. S. Nr. 2.

CZECHOWICE V — POLSKIE ZAKŁADY IMPREGNACYJNE.

W dniu 11 stycznia br. odbyło się Walne zgromadzeni w lokalu restauracji p. Mechnera w Czechowicach. Z Centrali Związku obecny był tow. J. Jarek. Po jego wywodach uchwalono jednogłośnie utworzyć miejscowy Oddział Centralnego Związku Rob. Przem. Chem. z siedzibą w Krakowie, oraz wybrano następujący Zarząd: Tomala Jakób, przewodniczący; Tamulka Jan, zastępca przew.; Lankosz Franc., sekretarz; Jurek Winc., zastępca sekr.; Pacut Jan, skarbnik; Ziemba Piotr, zastępca skarbnika; Stypuła Ant. i Kiszała Jan, kontrolerzy.

ZNACZKI ZWIĄZKOWE.

Na mocy art. III, p. 4, Regulaminu Związek nasz, poczynając od dnia 1-go stycznia 1928 r. wprowadza znaczki do potwierdzania w legitymacjach i książeczkach członkowskich zapłaconych wkładek miesięcznych.

Znaczki w tych dniach przesłane będą Zarządom Oddziałów. Poczynając od stycznia wszyscy członkowie muszą mieć potwierdzone wkładki znaczkami. Ci członkowie, którzy za styczeń już opłacili wkładki i mają potwierdzoną opłatę stempelkiem, otrzymają znaczek, który będzie przyklejony na stempelku.

Znaczki będą się dzielić na 4 kategorje, każda innego koloru, 3 kategorje dla opłacających, 4-ta dla bezrobotnych. Kolory jeszcze nie zostały ustalone, będą podane Zarządom Oddziałów w osobnym okólniku z instrukcjami w tej sprawie.

WYKLUCZENIE ZE ZWIĄZKU.

Podaje się do wiadomości, iż na mocy uchwały Gł. Zarządu z dniem 20 grudnia 1927 r. został wykluczony z naszego Związku członek Komisji Rewizyjnej, Markus Feldman z Bonarki, za szkodliwą i wrogą Związkowi działalność. Wobec tego unieważnia się niniejszem legitymacje Feldmana Markusa L. Centr. 474.

—ooo—

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komisji dla regulacji płac robotników Przem. naftowego urzędującej na podstawie art. 10-go umowy zbiorowej, zawartej w dniu 23 września 1924 r. we Lwowie.

Na podstawie uzgodnionego obliczenia skonstatowano zniżkę drożyzny artykułów żywnościowych od 31 sierpnia 1927 r. do 30 stycznia 1928 o — 0,295%, a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych + 2,139%. Ponieważ 75% poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25% poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi + 0,314%. Zatem pobory robotników naftowych na miesiąc luty 1928 pozostają w wysokości poprzedmiesiąca. Tak samo nie zmieniono dodatków.

—o—

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Robotnikom i Robotnicom oraz PP. Urzędnikom z papierni „Niemojewski S. A.“ w Bielsku, którzy z powodu śmierci mojego męża, Józefa Chrapkiewicza, przyszli mi z pieniężną pomocą — serdecznie dziękuje i potwierdzam odbiór następujących składek: od robotników zł. 42'55, od PP. urzędników 3'50. **Marja Chrapkiewicz.**

Nakładca: **Centralny Związek Robot. Przemysłu Chemicznego** w Rzeczpospolitej Polskiej.
Wydawca i odpow. redaktor: **Kazimierz Rusin.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5. pod zarządem Henryka Schiffa